ERASMUS W PORTO 2019/20

Studiuję elektrotechnikę w Białymstoku. O programie ERASMUS usłyszałem od kolegi który żartował o wyjeździe do innego kraju w ramach studiów. I tak oto z żartu doszło do tego, że drugi rok swoich studiów spędziłem za granicą. Moja uczelnia mieściła się w Porto, jest to prawie największe miasto w Portugalii. Miasto te porównując do miast w Polsce jest dosyć małe. Uniwersytet, który wybrałem to Instituto Superior de Engenharia do Porto.

- ## *PRZYJAZD DO PORTO*

Na szczęście przybycie do Porto nie było utrudnione. Z Warszawy są loty bezpośrednie trwające około 3.5 godziny. Niestety jeśli chodzi o okres zimowy już nie jest tak łatwo. W tym okresie nie ma lotów bezpośrednich do Warszawy (są zaś do Krakowa) więc wymagana jest przesiadka

- ## *PRZYJAZD Z LOTNISKA*

Aby dostać się z lotniska do centrum wystarczy kupić bilet do metra. Ochrona chętnie pomaga przy obsłudze tak aby nie kupić złego biletu. Metro jest czynne prawie przez całą dobę. Ceny biletu miesięcznego wynoszą w granicach 22-25 euro. Są oczywiście autobusy które dojadą do większości miejsc w mieście. Bilet autobusowy i do metra jest taki sam więc nie trzeba kupować osobno na każdy środek transportu. Odradzam podróżowanie taksówką ponieważ są o wiele droższe, wyjątkiem jest noc ponieważ ciężko jest wtedy znaleźć inny środek transportu

- ## *ZAKWATEROWANIE*

W Porto nie są popularne akademiki, uczelnia ma podpisane umowy z osobami które zajmują się wynajmem i pomagają w tych sprawach. W moim przypadku mieszkanie znalazłem na stronach internetowych. Również ogłoszenia można znaleźć na grupach na facebook-u. Koszt wynajęcia to granice 250-320 euro

- ## *UNIWERSYTET*

Uczelnia znajdowała się 40 minut (metro + autobus) od mieszkania. Był to mój wybór ponieważ miałem 2 km do oceanu i wolałem mieszkać tam niż blisko uczelni. Przystanek metra jest przy samej uczelni więc jest to plus. Koło ISEP (skrót nazwy mojej uczelni) jest boisko i hala sportowa, więc miłośnicy sportu znajdą coś dla siebie. Swoje zajęcia spędzałem w dwóch budynkach; znalezienie ich nie jest trudne, ponadto można pobrać mapę uczelni. Mapa przyda się podczas pierwszego tygodnia ponieważ ISEP składa się z około 7 budynków dydaktycznych plus stołówki. Wykładowcy powitali mnie serdecznie, choć zdarzało się czasami, że gdy wykładowca nie potrafił czegoś wytłumaczyć po angielsku to zaczynał mówić po portugalsku. Przepraszali mnie za to, ale rozumiem- mi też czasami brakowało słów do opisu czegoś. ☺ Jedynie w biurze ERASMUS było

nieporozumienie. Ich lista przedmiotów po angielsku nie zgadzała się z listą przedmiotów z wydziału. Materiały po angielsku były w większości udostępniane na zajęciach, jak i online do pobrania. Jedynie jeden przedmiot był prowadzony w pełni po portugalsku, ale nadrobione było to tym, że profesorowie byli wyrozumiali i chętni do pomocy. Studenci z chęcią pokazywali całą uczelnie, wyjaśniali rzeczy z wiązane z trybem nauczania (trochę się różni od polskiego). To że mogli pomóc sprawiało im wielką radość.

- ***JĘZYK***

Studenci posługiwali się językiem angielskim, tak samo jak profesorowie. Jedynie osoby pracujące na recepcji mówiły po portugalsku. Jeżeli chcemy coś kupić w sklepie, w restauracji, czy przy zakupie biletu wstępu do miejsc z zabytkami śmiało można posługiwać się językiem angielskim. Jeżeli trafimy na osobę starszą w małym sklepie trzeba nastawić się na tłumacza lub język migowy (albo znaleźć inny sklep). ☺

- ***INNE ATRAKCJE***

Nie samą nauką student żyje. W weekend można wyjechać poza miasto i zwiedzić trochę kraju. Ja polecam Lizbonę, bo stolica to duże miasto, które posiada NAJDŁUŻSZY MOST w Europie. Park Narodowy w Geresh- duża ilość wodospadów oczek wodnych polecam odwiedzić w upalne dni. Fatima- tu jest kwestia sporna jeśli chodzi o wiarę. Pojechałem tam ponieważ chciałem zobaczyć to święte miejsce.

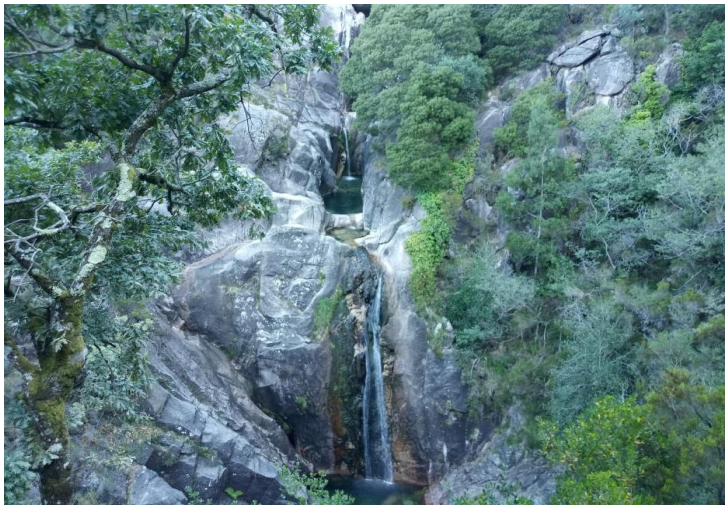

- ***PODSUMOWANIE***

Z całego serca polecam to miasto, a nawet ten kraj. Możesz wybrać inne miasto, ale i tak zwiedzisz Porto (bo mają dobre wina ☺). Uczelnia ma inny system nauczania niż w Białymstoku, ale nie przejmuj się, odnajdziesz się tam. Rok ten minął szybko, ale były to najintensywniejsze dwa semestry w życiu jeśli chodzi o wspomnienia i doświadczenia. Poznałem mnóstwo ludzi z Polski jak i z Porto i do dziś mam z nimi kontakt.

PS: Do przyszłych ERASMUSÓW: nie przejmujcie się, moja decyzja wyszła spontanicznie i niczego nie żałuje. Macie możliwość wyjechania za granice skorzystajcie z niej a na zawsze będziecie pamiętać o tym jak TAM było. ☺